

Jak poznawać to, co wydaje się być poznane? Dwie ważne prace o twórczości Jána Kollára

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Róbert Kiss Szemán: *Slovanský Goethe v Pešti. Ján Kollár a národní emblematicismus středoevropských Slovanů*. Přel. Marcella Husová. Praha: Akropolis, 2014. 209 s. ISBN 978-80-7304-175-5.

Jan Kollár: *Slávy dcera. Báseň lyricko-epická v pěti zpěvích*. Martin C. Putna: *Překlad a výklad Slávy dcery z panslavistického mýtu do kulturní historie*. Praha: Academia, 2014. 387 s. ISBN 978-80-200-2359-9.

W niewielkim odstępście czasu pojawiły się na czeskim rynku wydawniczym dwie publikacje, które zdaje się dzielić niemal wszystko – oprócz tematu, wokół którego autorzy obu książek się koncentrują. Autorem pierwszej z nich – *Slovanský Goethe v Pešti. Ján Kollár a národní emblematicismus středoevropských Slovanů* – jest węgierski slawista, bohemista i słowacyista Róbert Kiss Szemán, związany z uniwersytetem ELTE w Budapeszcie. Drugą publikację sygnuje swym nazwiskiem Martin C. Putna – dobrze znany w Czechach historyk literatury, tłumacz i krytyk literacki. Już tak skrótowo nakreślone sylwetki obu autorów zwracają uwagę na obecność w obu pracach odmiennych perspektyw – jest to perspektywa zewnętrzna, którą, jak się wydaje, obrał węgierski badacz i perspektywa wewnętrzna, wychodząca w naturalny sposób z kontekstu dziejów czeskiej literatury, która przypadła w udziale czeskiemu literaturoznawcy. Nie zapomnijmy jednak o wspólnym temacie łączącym obie publikacje. Łatwe podziały mogą okazać się bowiem mylące, ponieważ główna postać, wokół której koncentrują się obie publikacje, czyli Ján Kollár, nie należy do tak bipolarnego świata – ów słynny Słowianin przez wiele lat mieszkający i działający w Peszcie, stał się w pewnym sensie częścią węgierskiego świata i z tego węgierskiego świata, jak pisze Kiss Szemán, czerpał inspirację. Mamy do czynienia z rzadką sytuacją – Kiss Szemán, analizując twórczość Kollára, bada ją w pewnym sensie przyjmując perspektywę wewnętrzną, wychodząc z tego, co wie o wielokulturowym impierium, którego jest, jako Węgier, dziedzicem, ale

dziedzicem innym niż na przykład badacze słowaccy. Natomiast badający „Córę Slávy” Putna patrzy na nią z oddali, z perspektywy zewnętrznej, z perspektywy teologicznej, językowej, slawistycznej czy też bohemistycznej. Właśnie w tej arcyciekawej zamianie perspektyw, w wyrzeczeniu się dotychczasowych utartych ścieżek badawczych, w odcieciu się od mylących tropów nierzadko schematycznych interpretacji, tkwi siła i istotność obu prób pokazania twórczości Kollára w nowym kontekście, w nowy sposób, zwracając uwagę na nowe możliwości interpretacyjne, które torują drogę oryginalnemu ujęciu twórczości jednego z najbardziej wpływowych myślicieli dziewiętnastowiecznego świata słowiańskiego.

Obaj autorzy – Węgier i Czech – stają przed nie lada wyzwaniem: w jaki sposób można poznawać to, co już wydaje się być poznane? jak badać zbadane? jak na nowo odczytywać już wielokrotnie odczytane? jak zrozumieć zrozumiane? jak odszyfrować już raz odszyfrowane? Jest to zadanie niełatwe, jednakże, jak się wydaje, obu badaczom – i Kiss Szemánowi, i Putnie – udało się mu sprostać, choć wybrali inne metody i inną formę swoich rozważań. Obaj wyznaczyli sobie o tyle trudne cele, że za obiekt swoich badań obraли tekst znany, należący do kanonu czeskiej i słowackiej literatury.

Róbert Kiss Szemán w swojej pracy bada topoty i emblematiczne obrazy pojawiające się w „Córce Slávy” i właśnie ten cykl sonetów znajduje się w centrum jego zainteresowań. Pierwszy rozdział zatytułowany „Kollárova anamnéza duchovního

pastýře, vědce, umělce” poświęcony jest działalności Kollára w Peszcie, gdzie spotkał się m. in. z naukowcem, profesorem i redaktorem Istvánem Horvátom, który stał się swego rodzaju, jak pisze Kiss Szemán, szarą eminencją w życiu słowackiego pastora. Cenne i nowe wydaje się być stopniowe odsłanianie, przybliżanie i wyjaśnianie nie zawsze oczywistych węgierskich kontekstów, tłumaczenie zapomnianych lub nieznanymi paralel z kulturą węgierską, np. podkreślenie faktu, iż Kollár czerpał inspiracje z lektury węgierskiego czasopisma *Tudományos Gyűjtemény*. W kolejnych dwóch rozdziałach Kiss Szemán w oryginalny sposób powraca do najbardziej znanego dzieła Kollára – „Córy Sławy”. Proponuje zajmującą analizę i interpretację, ale jednocześnie przybliża genezę samego utworu – jego rozrastanie się, dopełnianie, transformację. Tu znów warty uwagi wydaje się być węgierski kontekst. Kiss Szemán śledzi na przykład przemianę znanego toposu *Querela Hungariae*, który zrodził się w węgierskiej literaturze po przegranej bitwie pod Mohaczem (1526) w topos *Querela Slavorum*. Badacz przybliża najważniejsze dzieła węgierskiej literatury, w których topos ów występuje i przygląda się transformacjom tego toposu (rozdział 3.2. *Od nářku Uher k nářku Slávie*). W połowie XVII wieku doszło do przemiany *Hungarii* w *Slawię*, niemniej jednak u Kollára, jak pokazuje Kiss Szemán, badając mało znany łaciński wiersz Kollára „*Deploratio praesentis status Hungariae*” („*Nářek nad současným stavem Uher*“), nie od razu pojawiły się znane z „Córy Sławy” obrazy rozpaczającej matki. Kiss Szemán dokładnie porównuje *Předzpěv* ze wspomnianym łacińskim wierszem Kollára i bada transformacje poszczególnych motywów. Ważne miejsce w jego analizach zajmuje także przemiana motywów i toposów, które z geograficznych, związanych z florą czy fauną, stają się symboliczne, wzbogacone o sensy związane z kwestiami narodowościowymi czy tożsamościowymi. Kiss Szemán podkreśla niezwykle istotną rolę Kollára w kształtowaniu się samoświadomości Słowian w XIX wieku i stara się zbadać, jak do tego doszło: „*Položením základů a rozvinutím národního emblematismu přispěl Kollár k vytvoření úspěšnější národní strategie Čechů a Slováků 19. století. Slovany obývaná teritoria vyznačil geografickými msty,*

která naplnil emblematickým významem, a novými državami a disciplínami je dobyl pro slovanský národní život. Celé národní věci pak připsal eschatologický význam.“ Kolejny, piąty rozdział przynosi analizę fenomenu pielgrzymstwa (w rozumieniu mickiewiczowskim), wygnania, podróżowania i emigracji w życiu i twórczości Kollára.

Publikacja Martina C. Putny wydaje się być przeznaczona dla szerszego grona czytelników. Już po lekturze wstępu (*Předslav*) jest jasne, że autor wybrał publicystyczny, lżejszy styl, bardziej przystępny dla współczesnego czytelnika. Autor chce „*nabídnout starý text k novému čtení pro co nejširší kulturní veřejnost*”, czyli otworzyć znany „zamknięty” tekst przy pomocy nowych interpretacji, poprzez odsłonięcie zapomnianych znaczeń, metafor, symboli, ale chce uczynić to w takiej formie, która byłaby do przyjęcia dla dzisiejszego czytelnika. Putna stawia sobie za cel „wskrzesić” sławne dzieło peszteńskiego pastora, ale ostrzega, że będzie to „wskrzeszenie w nowym ciele”. Jaką formę otrzyma owo „nowe ciało” „Córy Sławy”? Putna we wstępie przejrzysto precyzuje swoją metodę: w formie krótkich, jasnych komentarzy zamierza odcyfrować i rozszyfrować nazwiska, nazwy geograficzne, literackie aluzje pojawiające się w tekście Kollára, wyjaśnić konteksty biograficzne, geograficzne, historyczne i teologiczne, zwrócić uwagę na błędy faktograficzne, których dopuścił się Kollár, wspomnieć o „drugim życiu” niektórych przemysłów Kollára, zwrócić uwagę na najbardziej dziwaczne fragmenty dzieła, jeśli weźmiemy pod uwagę język utworu (oznaczone w tekście jako NB: *nota bene*). Putna jednak bardzo wyraźnie zastrzega, że przyświeca mu cel dotarcia do jak najszerszego grona czytelników, tym samym postanawia ograniczyć swoje komentarze, aby nie przekroczyły objętości pierwotnego tekstu sonetów Kollára. Sam pomysł, który zrodził się w głowie czeskiego badacza, wydaje się być wielce ryzykowny i niekonwencjonalny, niemniej efekt według mnie można uznać za zadowalający.

Autorowi udało się połączyć czytelniczko wdzięczny styl z wielką erudycją, co do której nie można mieć wątpliwości. Na szczęście Putna potrafi poskromić swój erudycyjny zapal i nie

obca jest mu sztuka skrótu. Ramy formalne, które sobie narzucił, pomagają utrzymać jasność i klarowność wyводу. Czeski badacz podąża krok za krokiem za poszczególnymi sonetami i stwarza coś na kształt równoległej opowieści, pełnej nieoczekiwanych dygresji, zwrotów akcji, wtrąceń i komentarzy. Putna snuje swoją narrację niespiesznie, trzymając czytelnika w niepewności, stwarza świat równoległy, respektując jednocześnie pierwotny tekst Kollára. Szczególnie ciekawe są pasáže poświęcone odnośnikom biograficznym, kiedy Putna wykracza poza suchy naukowy wykład, niemniej jednak właśnie owa „nienaukowość” może budzić u niektórych czytelników, przywykłych do naukowej manieri, sprzeciw. Jest to jednak cena, jaką musi zapłacić Putna, jeśli chce, aby dzieło Kollára „trafiło pod strzechy”.

Metoda, którą zdecydował się wykorzystać Putna, jest bez wątpienia nowatorska. Powstał w gruncie rzeczy nowy, nieszablonowy tekst, swego rodzaju niekonwencjonalne didaskalia do oryginalnego utworu Kollára. Wynikiem jest dwugłos, dialog głosu przeszłości z głosem teraźniejszości, który przywodzi na myśl już sama odważna okładka tego nowego wydania dzieła Kollára – zestawione obok siebie obrazy przedstawiające Kollára i Putnę, stylizowane tak, jakby pochodziły z jednej epoki.

Obaj autorzy, Kiss Szemán i Putna, wychodzą z innych założeń, ich publikacje charakteryzuje inny styl i są one skierowane do innej grupy odbiorców, ale jednocześnie obie prace udowadniają, że da się dalej poznawać to, co wydaje się być już ze wszystkich stron przebadane, że zawsze można wzbogacić dotychczasowy stan badań o nowe konteksty, o nowe informacje. Obie książki mogą być odbierane jako nieco kontrowersyjne, odbiegające od znanego i przyjętego sposobu patrzenia na literacką spuściznę Jána Kollára, ale jednocześnie właśnie w tym tkwi ich siła. Owo nowe spojrzenie może

u konserwatywnych badaczy wywoływać pewien niepokój, ale jednocześnie wnosi świeże spojrzenie, otwiera nowe drogi interpretacyjne, zwraca uwagę na zapomniane konteksty, na nie do końca uświadamiane relacje międzykulturowe i międzytekstowe. Kiss Szemán przedstawia skomplikowane tło splecionych związków słowacko-węgierskich, kulturowego przenikania się słowiańsko-niesłowiańskiego żywiołu, słowacko-węgierskiego wzajemnego przyciągania się i odpychania, a tym samym ujawnia ukryty międzykulturowy wymiar postaci peszteńskiego pastora Jána Kollára. Z kolei Putna, że przejmę od niego na chwilę nieco publicystyczny, lżejszy styl, odświeża drogi i dróżki dawno zawiane śniegiem przeszłości, z istic benedyktyńską precyzją odcyfrowuje dawno zapomniane symbole, metafory, wyjaśnia analogie, które dla współczesnego czytelnika są już często nieczytelne, przybliża kontekst, który wydawał się być oczywisty, ale przy uważniejszym zastanowieniu okazuje się, że tych niemal dwieście lat od powstania tekstu Kollára, to przepaść niejednokrotnie nie do przeskoczenia. I Kiss Szemánowi, i Putnie udało się wydobyc coś nowego z, jak pisze Putna, martwego tekstu „Córy Sławy”, choć podchodzili do tego kanonicznego dzieła używając innych narzędzi, innego stylu, choć badali artystyczną wypowiedź Kollára z innej perspektywy i wyznaczali sobie inne cele.

Wskrzieszenie, o którym pisze Putna we wstępie do nowego wydania „Córy Sławy”, powiodło się – dzieło Kollára wciąż nosi w sobie potencjał nowych odczytywań, nowych interpretacji. Oba teksty pozwalają żywić nadzieję, że nadal można powiedzieć coś nowego o utworach literackich pozornie doskonale przebadanych, zinterpretowanych i opisanych. Można przypuszczać, że pisarze tacy, jak Kollár, należący do kanonu literackiego, wciąż skrywają w sobie pewne tajemnice, i że warto próbować wchodzić na szczyty, które wydawały się być już dawno zdobyte.